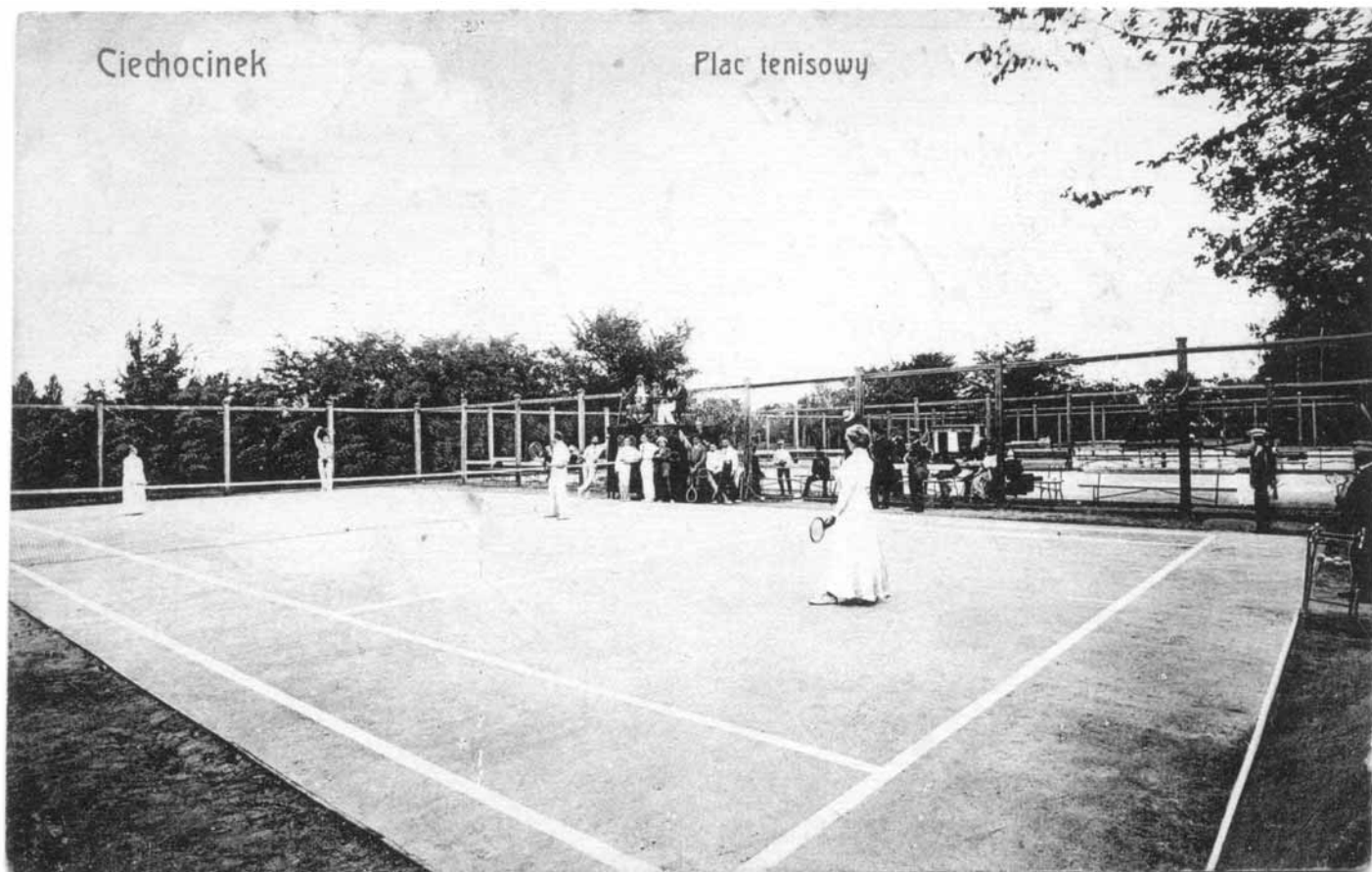


# Korty tenisowe

Kolekcjonerstwo jest hobby, które wzbogaca wiedzę z różnych dziedzin. Moja pasja, jaką jest zbieranie pocztówek przedstawiających dawny Ciechocinek, sprawiła, że zaczęłam interesować się historią kultury materialnej, medycyny, architektury, a także wielu innych dziedzin. Jednak przede wszystkim zagłębiając się w dzieje mojego rodzinnego miasta.



Kiedy w XIX wieku rosła sława ciechocińskich solanek, do wód zaczęli zjeżdżać nie tylko chorzy. Przybywały także osoby im towarzyszące oraz całe rodziny. Pobyt w uzdrowisku był bowiem formą wypoczynku. W XIX wieku każdy, kto miał odpowiednie środki, wyjeżdżał ze śmierdzących miast pozbawionych kanalizacji. Jedni udawali się w daleką podróż, na przykład do Włoch czy Francji, badów niemieckich lub w góry, inni na podmiejskie letnisko, na wieś bądź do wód. Z myślą o osobach, które niekoniecznie musiały korzystać z zabiegów - kąpeli czy inhalacji, powstawały miejsca aktywnego wypoczynku. Wolny czas trzeba było wypełnić różnymi formami aktywności. Jak kania dżdżu, tak kuracjusz potrzebował rozrywki. A że nie ma nic lepszego niż sport, ruch, gry zespołowe, w Ciechocinku przybywało placów sportowych, boisk, zakładów gimnastycznych. Z myślą o aktywnych kuracjuszach dolna część parku Zdrojowego stała się królestwem sportu. Na końcu głównej alei spacerowej, którą przed I wojną

światową porastały kasztanowce a nie lipy jak dzisiaj, urządzono place gry w krokieta i lawn-tennisa. W 1909 roku zbudowano też kręgielnię. W końcowej części parku, jeszcze przed oranżeriami, wyznaczono obszerny trawnik do gry w piłkę nożną. Niedaleko na wzniesieniu była piękna drewniana altanka, a za nią duży staw, po którym można było wiosłować łódką. Jak już pisałam w poprzednim numerze „Zdroju Ciechocińskiego”, został zasypany przed II wojną światową. Dopóki nie wybudowano w 1932 r. basenu termalno-solankowego między łąkami, to właśnie w parku Zdrojowym koncentrowało się życie towarzyskie i sportowe. Do późna w nocy można było spacerować, bawić się, bowiem cały park był oświetlony elektrycznością.

W sezonie letnim, kiedy uzdrowisko tętniło życiem, można było skorzystać z rozrywki, jaką była gra w lawn-tennisa. W znakomitym przewodniku F. Makowskiego „Informator ciechociński ilustrowany z planikiem sytuacyjnym osady”, który był wydany w 1910 roku,

zawarta jest informacja, że godzina gry kosztowała 50 kopiejek. Autor zamieścił taką oto uwagę: „Chłopcom dodanym do pomocy przy grze w tenisa lub w kręgle, nie należą się żadne dodatkowe opłaty.”

Kuracjusz mógł wziąć udział w różnych turniejach czy konkursach sportowych. Na przykład w lipcu 1913 roku został rozegrany na kortach tenisowych turniej. Urządzono trzy kategorie. Gracze klasowi walczyli o mistrzostwo Kujaw za rok 1913. Pula nagród była bardzo wysoka i wynosiła sto rubli. Pozostałe dwie kategorie to dwójki mieszane oraz juniorzy.

Zawody sportowe cieszyły się ogromną popularnością, bowiem niekoniecznie trzeba było w nich czynnie uczestniczyć. Można było też kibicować i oklaskiwać zawodników. Z jednej strony uprawianie sportów było znakomitym sposobem przeciwko nudzie, rozwijało też zręczność i ogólną sprawność, z drugiej - było ważnym elementem życia towarzyskiego. Warto tu wspomnieć, że w okresie międzywojennym na kortach tenisowych w Ciechocinku grała sama wicemistrzyni Wimbledonu Jadwiga Jędrzejowska, najlepsza polska tenisistka. Jej gra entuzjazmowała tłumy. Dżadża -jak ją nazywano zagranicą, grała towarzysko z wieloma sławnymi ludźmi. Cechowała ją elegancja i wdzięk. Umiała przegrywać z uśmiechem, co bywa rzadkie. Międzynarodową karierę Jędrzejowskiej przerwał wybuch II wojny światowej. Nie skorzystała z pomocy króla Szwecji

Gustawa V, swojego partnera w mikście, aby opuścić Polskę ogarniętą wojną. Sportsmenka pozostała w kraju, odrzucała też propozycje płynące z Niemiec. Oznajmiła, że zakończyła przygodę ze sportem. Jednak po 1945 r. powróciła na korty, nadal odnosząc sukcesy. Grała w klubach katowickich. Zdobywała kolejne tytuły mistrzyni Polski. Wielokrotnie odznaczana, otrzymała pierwszy w PRL tytuł „Zasłużonej Mistrzyni Sportu”. Kilka lat po wojnie znowu zaszczyliła korty w Ciechocinku. Jak donosiła „Gazeta Pomorska” w artykule „Reflektorem po turnieju tenisowym w Ciechocinku”, para Jędrzejowska - Jelonek pokonała 6:3, 6:4 parę Kwiatek - Radzio. Turniej najlepszych rakiet tenisowych owych lat oglądali tłumnie przybyli wczasowicze - „robotnicy i chłopcy z całego kraju” - jak pisał w stylu epoki stalinowskiej dziennikarz sportowy. Jednym z uczestników wspomnianych zawodów był znany rysownik i karykaturzysta Zbigniew Lengren. Rozegrane wówczas zawody były pierwszą poważną imprezą sportową po wojnie w Ciechocinku.

Łezka w oku się kręci na wspomnienie dawnych turniejów tenisowych. Dobrze, że latem korty na terenie sanatorium ZNP tętnią życiem. A te najstarsze w parku Zdrojowym koniecznie wymagają odnowienia. Może po odświeżeniu pojawią się na nich sławy równe Dżadży - Jadwidze Jędrzejowskiej?

Aldona Nocna

## Z ŻYCIA MIASTA

# Akademia z okazji Święta Niepodległości

Drugą część imprezy zorganizowanej z okazji Święta Niepodległości pokazali uczniowie ciechocińskiej „jedyńki”. Był to montaż słowno-muzyczny „Drogi do wolności”. Składał się on z trzech części. Pierwsza dotyczyła czasów odzyskania niepodległości, druga mówiła o Katyniu /70 rocznica wydarzeń/, trzecia o powstaniu „Solidarności” /30 lat od powstania związku/. Te dwa ostatnie fakty są przecież także bardzo ważne w naszej historii i prowadziły także do powstania wolnej Polski.

Na scenie udekorowanej we flagi narodowe i brzozone krzyże z datami ważnych powstań i wydarzeń historycznych młodzi artyści recytowali wzruszające wiersze i teksty o miłości ojczyzny. Natomiast pieśni patriotyczne i legionowe pięknie i profesjonalnie wykonały dzieci z zespołów „Ajki” i „Singers”. Na deskach teatru wystąpili w większości uczniowie klasy VI b, zaprezentowali się też młodzi śpiewacy z III b. Występ zakończył żywiołowy krakowiak wykonany przez tanecznicy klasy V b, których przygotowała p. Mirella Kołaczowska. Trzeba stwierdzić, że dzieci wykazały się dużym talentem aktorskim, wokalnym i tanecznym. Ich występ był przygotowany przez zespół nauczycieli: p. Annę Gradowską, p. Iwonę Krzyształowicz, p. Tomasza Thiede i p. Teresę Żak. Zgromadzona tłumnie

w Teatrze Letnim publiczność gromko oklaskiwała młodych artystów, którzy dostarczyli jej wiele wzruszeń związanych z ojczyzną.

## OGŁOSZENIE PŁATNE

Składamy  
serdeczne podziękowania  
mieszkańcom Ciechocinka,  
którzy na nas głosowali,  
za obdarzenie nas zaufaniem  
i udzielenie poparcia  
w wyborach  
samorządowych 2010.

Kandydujący z listy nr 4  
Komitetu Wyborczego  
Platformy Obywatelskiej RP